



Sygn. akt: WA 5/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński (przewodniczący)
SSN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca)
SSN Andrzej Tomczyk

Protokolant :Marcin Szlaga

przy udziale prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej płk. Jana Żaka w sprawie R. R. w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, po rozpoznaniu w Izbie Wojskowej na rozprawie w dniu 9 czerwca 2015 r., apelacji wniesionych przez pełnomocnika wnioskodawcy i prokuratora - na niekorzyść od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 9 marca 2015 r., sygn. akt Żo 4/13

- 1. zmienia zaskarżony wyrok przez obniżenie zasądzonego zadośćuczynienia do kwoty 40 000 (czterdzieści tysięcy) złotych,**
- 2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

W związku z toczącym się postępowaniem karnym R. R. był tymczasowo aresztowany w okresie od 6 listopada 2003 r. do 10 marca 2004 r. Postępowanie to zakończyło się uniewinnieniem oskarżonego od jednego z zarzutów oraz umorzeniem postępowania, z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości, odnośnie dwóch dalszych. Fakt ten stał się podstawą do wystąpienia przez R. R. z żądaniem odszkodowania w wysokości 3 702 587,80 zł i zadośćuczynienia w kwocie 300 000 zł za niewątpliwe niesłuszne tymczasowe aresztowanie.

Wyrokiem z dnia 9 marca 2015 r., sygn. akt Żo 4/13 Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie nie uznał żądania odszkodowania za uzasadnione i w tym zakresie wniosku nie uwzględnił; podzielił natomiast, co do zasady, zasadność domagania się zadośćuczynienia i zasądził je w kwocie 100 000 zł.

Apelacje od tego orzeczenia wnieśli: pełnomocnik wnioskodawcy i prokurator – na niekorzyść.

Pełnomocnik wnioskodawcy zarzucił:

- „1. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia a wyrażający się w niepełnej i nieprawidłowej ocenie ujawnionych okoliczności faktycznych prowadzący do zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie jedynie 100 000,00 zł oraz w części oddalającej wniosek o zasądzenie odszkodowania,
2. obrazę przepisów postępowania a to art. 5 § 2 k.p.k., art. 6. art. 7, art. 167 i art. 424 § 1 i pkt 1 i 2 k.p.k., poprzez dowolną i jednostronną ocenę zgromadzonych dowodów, pominięcie niektórych dowodów i ich błędną ocenę, jak też ocenę dowodów sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego,
3. obrazę przepisu art. 322 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy z przyczyn obiektywnych udowodnienie wysokości żądania odszkodowania jest niemożliwe lub nader utrudnione,
4. naruszenie art. 554 § 2 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności

adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013 r., poz. 461) poprzez nie zasądzenie kosztów ustanowienia pełnomocnika”

i wniósł o zasądzenie dodatkowo 100 000 zł zadośćuczynienia oraz 453 581 zł odszkodowania.

W kwestii zadośćuczynienia. Zdaniem pełnomocnika, Sąd pominął szereg okoliczności, które należało wziąć pod uwagę przy ustalaniu jego wysokości, a mianowicie, że: zastosowanie środka zapobiegawczego nastąpiło „w kwiecie aktywności zawodowej” wnioskodawcy, nie był on karany sądownie i cieszył się nieposzlakowaną opinią w miejscu pracy i zamieszkania, a tak w ogóle, kwota zadośćuczynienia nie odpowiada wysokości osiąganych przez niego dochodów.

Odnosząc się do argumentacji Sądu, że wnioskodawca nie udowodnił wielu istotnych okoliczności, na które powoływał się żądając zadośćuczynienia trzykrotnie wyższego, niż zostało zasądzone, pełnomocnik wskazał, że upływ czasu od tymczasowego aresztowania do złożenia wniosku był znaczny (10 lat), a wobec tego brak dowodów powinien być zastąpiony regulacją wynikającą z treści art. 322 k.p.c. Poglądu tego nie uzasadniono.

W kwestii odszkodowania pełnomocnik zwraca uwagę na fakt (nie uwzględniony przez Sąd), że po uchyleniu tymczasowego aresztowania i powrocie wnioskodawcy do pracy została zmieniona umowa na mniej korzystną finansowo, a wkrótce rozwiązana.

W okresie aresztu wnioskodawca pozbawiony był prawa do użytkowania samochodu służbowego (strata z tego tytułu została wyceniona na 10 000 zł.).

Wreszcie, Sąd nie uwzględnił faktu, że po tymczasowym aresztowaniu R. R., jego żona zmuszona była zawiesić własną działalność biznesową, a umowa z firmą T. GmbH nie doszła do skutku, czego wynikiem była strata w wysokości 90 000 zł.

Prokurator zarzucił: „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegający na dokonaniu przez Sąd dowolnej oceny ustalonych w sprawie istotnych faktów, tj. oparciu ustaleń faktycznych na subiektywnym odczuciu wnioskodawcy, co do przebiegu tymczasowego aresztowania oraz skutków jakie ono wywołało, tj. przyjęcie, że krzywda jakiej doznał na skutek oczywiście niesłusznego tymczasowego

aresztowania w okresie 4 miesięcy i 4 dni, tj. od dnia 6 listopada 2003 r. do dnia 10 marca 2004 r., uzasadnia zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości 100 000 (sto tysięcy) zł, przy jednoczesnym pominięciu pozostałych okoliczności związanych z przebiegiem izolacji – takich jak: rzeczywisty rozmiar doznanych cierpień, rozmiary szkody moralnej – przebieg tymczasowego aresztowania, oraz jego skutków, których uwzględnienie prowadzi do wniosku, że powyższa kwota jest rażąco niewspółmiernie wysoka do realnie doznanej krzywdy i sprzeczna z funkcją kompensacyjną zadośćuczynienia, co w konsekwencji doprowadziło do uzyskania nadmiernych korzyści finansowych przez wnioskodawcę”

i wniósł o „zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej zasądzzonego zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie i zasądzenie kwoty w wysokości 5000 złotych za każdy miesiąc tymczasowego aresztowania tj. kwoty 20000 złotych zadośćuczynienia, a w pozostałej części o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

1. W kwestii odszkodowania.

Szkoda, jak wynikać ma z apelacji pełnomocnika, spowodowana została trzema czynnikami, których Sąd nie uznał i tym samym nie zasądził na rzecz wnioskodawcy stosownego odszkodowania. Były one następujące:

a. Utrata pracy w firmie M., a wcześniej zmiana warunków zatrudnienia, co wiązało się, z niższymi niż przed tymczasowym aresztowaniem zarobkami i premiami oraz utratą przez wnioskodawcę wysokiej pozycji na rynku, co łącznie spowodowało obniżenie się statusu materialnego R. R..

b. Niepodpisanie umowy (kontraktu) z firmą T. GmbH i utrata należnej prowizji - 90 000 zł.

c. Likwidacja firmy I..

Przed odniesieniem się do tych zarzutów, należy uczynić pewną uwagę natury ogólnej. Otóż, w każdej ze wskazanych kwestii Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie wypowiedział się w szerszym, lub mniej obszernym zakresie. Ponadto, zebrane w sprawie dowody (w ocenie Sądu Najwyższego kompletne) pozwalały na uzupełnienie argumentacji Sądu I instancji i tym samym poszerzenie jej, iż

odszkodowanie wnioskodawcy z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, nie należało się.

Ad a. W tej kwestii argumentacja Sądu I instancji jest obszerna (s. 8 – 11) i logiczna, co sprawia, iż szerszy wywód na ten temat nie jest potrzebny. Wystarczy zatem przywołać kwestie zasadnicze, które sprawiły, że żądanie odszkodowania musiało zostać nieuwzględnione. I tak, pomiędzy wnioskodawcą, a pracodawcą została zawarta notarialna umowa o wyrównanie wynagrodzenia za okres od lipca 2002 r. do 31 maja 2004 r. (objęła ona zatem również okres czteromiesięcznego pozbawienia wolności), na mocy której R. R. została przyznana kwota 486 000 zł. Strony ustaliły, że z chwilą wypłaty podanej kwoty „ wyczerpane zostaną wszelkie roszczenia z tytułu wynagrodzenia dodatkowego... wynikające z umowy o pracę zawartą w dniu 1 lutego 2000 r. „.

Wnioskodawcy wypłacono również, za okres tymczasowego aresztowania, ryczałt za przysługujący mu samochód służbowy i telefon (k. 111).

Sąd I instancji ponad wszelką wątpliwość wykazał (k. 4, 5, 8 i dalsze), że utrata pracy, a wcześniej zmiana warunków zatrudnienia nie miała żadnego związku z tymczasowym aresztowaniem R. R. (wnioskodawca tuż po uchyleniu aresztu wrócił do pracy – uwaga SN), a była wynikiem ujawnienia jego niełojalności wobec firmy, w której pracował, przez co utracił zaufanie jej szefa. Wnioskodawca okazał się bowiem pracownikiem nierzetelnym, wykorzystującym uzyskane w pracy informacje do własnych celów.

Ad b. Nie ma żadnych przekonujących dowodów, że niedojście do skutku umowy z firmą T. GmbH, to wynik tymczasowego aresztowania wnioskodawcy. Nie potwierdza tego prezes M., firmy, która taki kontrakt miała podpisać, ani nawet R. R., który zeznał przed Sądem, że do zawarcia takiego kontraktu potrzebne były dodatkowe pieniądze i zgoda Ministerstwa Obrony Narodowej, czego zabrakło. Twierdzenie wnioskodawcy, że kontrakt upadł w wyniku powstałej atmosfery wynikającej z jego tymczasowego aresztowania, jest tylko sugestią, która nie może być podstawą kwestionowania wyżej podanych faktów, uznanych za rzeczywistą podstawę zaniechania zawarcia umowy.

Ad c. Przede wszystkim należy określić (czego Sąd I instancji nie uczynił) charakter prawny, a nie faktyczny firmy I.. Otóż, przedsięwzięcie pod tą nazwą

założyła i prowadziła żona wnioskodawcy. Była to jednoosobowa działalność. Wnioskodawca nie był w tej firmie zatrudniony, chociaż, co wydaje się oczywiste z uwagi na kwalifikacje żony, w rzeczywistości to on był tą osobą, która zajmowała się sprawami merytorycznymi z racji posiadanych umiejętności i stosownego doświadczenia. Ponieważ, wnioskodawca formalnie w firmie żony nie pracował (przeszkodą był fakt, że pobierał emeryturę), nie otrzymywał też wynagrodzenia, a zatem nie poniósł, z prawnego punktu widzenia, żadnej szkody.

Twierdzenie, że było inaczej, z powołaniem się na k. 11 akt sprawy, poglądu tego nie może zmienić. Wskazuje się tam na zestawienie zarobków sporządzone przez wnioskodawcę, nie poparte żadnym wiarygodnym (urzędowym) dokumentem, które na dodatek jest nieprzejrzyste, bowiem widnieją w nim również m.in. dochody osiągane z pracy w L., gdzie zatrudniona była żona wnioskodawcy.

Pozostałe argumenty dotyczące omawianej kwestii zawarte są w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 6 – 7), które Sąd Najwyższy podziela.

Wskazana w pkt. 2 apelacji obraza wymienionych przepisów nie została uzasadniona, a zatem z przyczyn oczywistych nie mogła być omówiona w toku instancji. Ogólnie natomiast należy powiedzieć, że Sąd Najwyższy nie dopatrył się żadnych uchybień uzasadniających możliwość dezawuowania wyroku dotyczącego nieprzyznania wnioskodawcy odszkodowania, a uzasadnienie tego poglądu spełnia wymogi, o których mowa w art. 424 § 1 i 2 k.p.k.

2. W kwestii zadośćuczynienia.

Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie stwierdził w zaskarżonym orzeczeniu, że ustalając wysokość zadośćuczynienia, zwiększył je „ponad przeciętny standard”. Określenia tego nie wyjaśnił i w zasadzie nie wiadomo, co ono oznacza, ale można domyślać się, że chciał dać wyraz temu, że w sprawie zachodziły szczególne okoliczności pozwalające przyznać wyższą kwotę, niż powszechnie jest to praktykowane w orzecznictwie.

Sąd, konkretnie, w punktach, wskazuje jakie to były okoliczności (k 14 – 16), jednak ich lektura skonfrontowana z ustaleniami faktycznymi nasuwa szereg wątpliwości, co do ich racjonalności i siły argumentacji. Z reguły zawierają bowiem powszechne, oczywiste okoliczności brane pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia lub wynikające z istoty zastosowanego środka zapobiegawczego.

Dla przykładu. Sąd wskazuje, że tymczasowe aresztowanie naruszyło dobra osobiste wnioskodawcy, jak: wolność, godność, intymność, prawo do uczestniczenia w życiu rodzinnym (pkt. 1). Sąd stwierdza też, że R. R. „przez szereg miesięcy nie miał wolności, ani nawet pełnej swobody ruchów, znacznie ograniczono mu prawo do intymności, umieszczono go w piętnującym miejscu jakim jest areszt, naruszono jego godność”.(pkt 4).

Zacytowane z pkt. 4 stwierdzenia nie zostały przez Sąd I instancji rozwinięte, ani też nie wskazano żadnych dowodów, które by je potwierdzały, uznać je zatem należało jako slogany mające uzasadniać określoną przez Sąd wysokość zadośćuczynienia.

Sąd – całkowicie błędnie – wskazał też, że okolicznością wpływającą na wysokość zadośćuczynienia powinna być „ zbędność pozbawienia wolności”, co jest nieporozumieniem, bowiem owa „zbędność”, była *conditio sine qua non* ubiegania się o zadośćuczynienie.

Uzasadnienie omawianej kwestii przez Sąd I instancji bywało niekonsekwentne, gdyż niektóre z okoliczności wziętych pod uwagę, jako szczególnie istotne, w innych częściach uzasadnienia były relatywizowane. Przykładowo, Sąd powołując się na długotrwałość aresztu, stwierdza, wbrew swoim intencjom, że „należy je ocenić jako (okres) umiarkowanie długi, z pewnością nie rążąco długi, a oceniany środek zapobiegawczy nie miał charakteru tzw. aresztu wydobywczego”.

Prokurator w apelacji słusznie zwraca uwagę, że Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie w omawianej kwestii dowolnie i mało wnikliwie ocenił dowody, w szczególności obrazujące takie okoliczności sprawy, jak: rzeczywisty rozmiar doznanых cierpień, rozmiar krzywdy, przebieg tymczasowego aresztowania oraz jego skutki.

Sąd Najwyższy z taką oceną zgadza się w pełni; w szczególności chce wskazać na dowód niezwykle miarodajny dotyczący tej kwestii, którego Sąd I instancji w zasadzie nie wziął pod uwagę, a na pewno nie wyciągnął z niego właściwych wniosków.

Dowodem tym była opinia (paradoksalnie) zlecona przez Sąd do opracowania przez biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej w W.. Biegłym, którymi

byli utytułowani lekarze o specjalnościach: kardiolog, psychiatra, urolog i specjalista medycyny sądowej, dostarczono całość dokumentacji związanej z chorobami wnioskodawcy i zlecono wypowiedzenie się co do stanu zdrowia R. R. przed, w trakcie i po tymczasowym aresztowaniu.

Z opinii tej wynika, że większość poważnych chorób i schorzeń stwierdzono u wnioskodawcy kilka lat przed tymczasowym aresztowaniem, przy czym „brak jest wystarczających i obiektywnych podstaw, aby wskutek pobytu R. R. w Areszcie Śledczym w okresie 11/2003 – 03/2004 doszło do nasilenia istniejących przed aresztowaniem schorzeń somatycznych”.

W trakcie pobytu wnioskodawcy w areszcie, na podstawie przeprowadzonych wówczas badań, stwierdzono: zaburzenia snu, grzybicę paznokcia, żylaki powrózka nasienne (dolegliwość ta trwała, jak wynika z dokumentacji od lat), częstomocz bez zmian w badaniu urologicznym, dolegliwości kręgosłupa, żylaki podudzia prawego, a po zwolnieniu z aresztu – epizod depresyjny, cyklotymię (rozpoznana w 2011 r.) i przerost gruczołu krokowego.

W podsumowaniu swoich badań biegli wskazują, że zakażenie grzybicze mogło powstać w areszcie, nasilenie dolegliwości było nieznaczne, a stany depresyjne osób osadzonych, nie są czymś wyjątkowym i dotyczą „wszystkich osadzonych i izolowanych”.

Nie bagatelizując negatywnego wpływu czasowego pozbawienia wolności wnioskodawcy na stan jego zdrowia, jednocześnie Sąd Najwyższy podziela zapatrywanie oskarżyciela publicznego, że Sąd orzekający w I instancji znacząco je wyolbrzymił, czego skutkiem było „ponadstandardowe” określenie wysokości zadośćuczynienia.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę Sąd Najwyższy nie podziela poglądu wyrażonego również w apelacji pełnomocnika, że przeżycia, cierpienia i negatywne skutki będące następstwem aresztowania w przypadku R.R. miały szczególny charakter. Wręcz przeciwnie, nie odbiegały one od typowych i dlatego wysokość zadośćuczynienia musiała zostać obniżona, tak by nie różniła się ona od innych, zasądzanych w podobnych uwarunkowaniach.

Precyzyjne i w pełni satysfakcjonujące pokrzywdzonego ustalenie jej wysokości nie jest w zasadzie możliwe, bowiem stopień odczuwania

niedogodności związanych z tymczasowym aresztowaniem, ma charakter subiektywny. Wobec tego fakt sąd orzekający powinien w oparciu o rzetelne i weryfikowalne kryteria, a więc zobiektywizowane, określić zakres zadośćuczynienia. Te kryteria, to przede wszystkim: długość tymczasowego aresztowania, warunki i okoliczności, w jakich ono się odbywało oraz negatywne następstwa stosowania środka zapobiegawczego.

Biorąc właśnie te przesłanki pod uwagę, jak również dominującą praktykę orzeczniczą w tym względzie, która znana jest Sądowi Najwyższemu z urzędu, wysokość zasądzanego zadośćuczynienia należało obniżyć do 40 000 zł. Zasądzona kwota, oceniana realnie, powinna rekompensować wnioskodawcy przeżycia związane z jego czteromiesięcznym aresztowaniem.

3. Co do innych okoliczności podniesionych przez pełnomocnika.

Domaganie się przez pełnomocnika, z powołaniem się na treść art. 322 k.p.c., że przepis ten powinien mieć zastosowanie, bowiem „z przyczyn obiektywnych udowodnienie wysokości żądania odszkodowania jest niemożliwe lub nader utrudnione”, z uwagi na podjęte rozstrzygnięcie, stało się bezprzedmiotowe, bowiem nie stwierdzono by R. R. w wyniku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania poniósł jakąkolwiek szkodę.

Na marginesie można tylko dodać, że powołany przepis mógłby mieć zastosowanie tylko wówczas, gdyby powód (w tym przypadku wnioskodawca) udowodnił wszystkie pozostałe przesłanki roszczenia, a w szczególności – czego nie uczynił – powstanie szkody.

Zarzut opisany w pkt. 4 apelacji pełnomocnik zmodyfikował w toku rozprawy przed Sądem Najwyższym i domagał się zasądzenia na jego rzecz należności za udział w rozprawie przed Sądem I i II instancji.

Żądanie to było nieuzasadnione, bowiem zwrot należności z tytułu zaangażowania pełnomocnika z wyboru (a tak było w rozpoznawanej sprawie), nie przysługuje.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, orzeczono, jak na wstępie.

l.n